

# Bruk-Bet, czyli znak piłkarskiej jakości

**Andrzej Mizera**

Po znakomitym meczu Bruk-Bet Nieciecza rozbił OKS 1945 Olsztyn 6:1. Podopieczni Marcina Jałochy zademonstrowali przy tym futbol, który już kwalifikuje ich do czołowych ekip w drugiej lidze.

O tym, że nie jest to pogląd na wyrost, przekonany po niedzielnym spotkaniu był opiekun gości. – Po meczu w Suwałkach wiedziałem, że Bruk-Bet jest groźny. W niedzielę pokazał grę, która charakteryzuje zespół walczący o wyższe cele – twierdzi Jerzy Budziłek.

Niedzielne spotkanie miało kilku bohaterów. Jednym z nich był Waldemar Dzierżanowski. Piłkarz po przerwie spowodowanej kontuzją, ponownie zagrał na własnym stadionie. Zaprezentował się z jak najlepszej strony – zdobył dwie bramki.

– Dla mnie to pierwsze trafienia dla drużyny w drugiej lidze. Bardzo się z nich cieszę. Wystąpiłem w ataku, fajnie mi się grało. Po kontuzji nie ma już ani śladu. Dobrze się czuję – twierdzi zawodnik.

Ze swojej postawy mógł być też zadowolony Paweł Smółka. Napastnik olsztynianom strzelił dwie bramki. Ma już cztery gole w trzech meczach i współprowadzi w klasyfikacji strzelców.



FOT. ANDRZEJ MIZERA

## Jacek ma kontuzję

– Fajnie, że znowu strzeliłem. Otrzymałem dobre podania. Cały czas ćwiczymy pewne schematy na treningach. Zaczyna to przynosić efekty – mówi snajper.

W Bruk-Becie radość trochę mąci fakt kontuzji Radosława Jacka. – Mam podkręconą i mocno spuchniętą kostkę. Muszę poczekać, aż opuchlizna zejdzie. W czwartek powinienem rozpocząć normalne treningi. Raczej nie zagram przeciwko Świtowi Nowy Dwór Mazowiecki – informuje defensor.